

# Zeamsone, Manekiny

Diamentowy chain, diamentowy grill  
Jestem tu by robić względny flexin', po to żeby żyć  
Chciała poznać tajniki depresji typu złotych płyt  
Chciałem pozwolić sobie na prestiż, kiedyś to był wstyd  
Chciała poznać tajniki mojego szczęścia, na osiedlach syf  
Cały czas myślę o tym jak powiększać zysk  
Jestem z tych, których będziesz tu zapęłtał Ty  
Każdy umiera, ale dziś nie mogę przestać żyć  
Lubisz Netflix & chill? Może Kiepscy & grill?  
Jestem tu, żeby żyć  
Palisz buch to się kryj  
Jestem tu dla tych chwil  
Jestem tu, żeby być  
Chłopem którym nie chcesz Ty

I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy  
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny  
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny  
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy  
I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy  
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny  
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny  
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy

Kto jest temu winny niby?  
Zakładam przyciemnione szyby  
Jeżdżę sobie nocą miastem  
I rozkminiam co może tu być przecież nie jest tak strasznie (chyba)  
Czasami sobie czarem prysnę  
Wszystko zamieniam w bajkę jak Channel Disney

I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy, (ou)  
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny, (ou)  
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny, (ou)  
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy  
I nie będą lubić nas na bloku za to co robimy, (ou)  
Ty leć po swoje nie raz do roku jak na urodziny, (ou)  
I nie będą mówić co mamy robić jak manekiny, (ou)  
Wypiłem wino znów i nie mam już poczucia winy